

Łukasz Kamiński

Od Redakcji

Pamięć i Sprawiedliwość 2/1 (3), 7-8

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Głównym tematem niniejszego numeru (1/2003) „Pamięci i Sprawiedliwości” jest działalność komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Polscy historycy zaledwie rozpoczynają badania nad tym zagadnieniem. Dopiero bowiem powołanie Instytutu Pamięci Narodowej, jedenaście lat po upadku systemu komunistycznego w Polsce, umożliwiło poddanie szerszej analizie spuścizny archiwalnej Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa.

W otwierającym numer artykule Andrzej Paczkowski podsumowuje obecny stan badań, a także proponuje perspektywy dalszych poszukiwań. Dużą wagę, zwłaszcza w kontekście pojawiających się nieustannie prób dezawuowania wartości materiałów archiwalnych UB i SB, ma głos najlepszego ich znawcy, potwierdzającego znaczenie tego typu akt w badaniach nad historią najnowszą. Artykuł ten stał się inspiracją dla rozpisania międzynarodowej ankiety historycznej. Jej wyniki publikujemy w miejsce dotychczasowych dyskusji.

W dziale *Studia* prezentujemy opracowania Tadeusza Ruzikowskiego oraz Pawła Piotrowskiego. Pierwszy z nich podjął próbę odtworzenia rozmiarów sieci tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa w latach 1950–1984. Dane, które odnalazł, pozwalają na rekonstrukcję tendencji w rozwoju sieci agenturalnej; czytelnik powinien jednak pamiętać, że nie obejmują one całości agentury UB i SB. Paweł Piotrowski zmierzył się z trudnym problemem odtworzenia nieustannie ewoluującej struktury SB – centralnej i wojewódzkiej – w latach 1975–1990. Szczególne znaczenie dla dalszych badań mają podane przez obu autorów dane liczbowe, pozwalające prześledzić zmiany aktywności SB.

Piotr Łapiński i Sławomir Poleszak w niezwykle interesującym, wręcz wstrząsającym artykule opisują stosowaną przez funkcjonariuszy UB w latach 1949–1950 metodę walki z topniejącym podziemiem zbrojnym. Polegała ona na wprowadzaniu do poszczególnych oddziałów agentów, których zadaniem było wydanie partyzantów w ręce UB bądź ich zabicie. Była to zapewne kontynuacja stosowanej we wcześniejszym okresie metody tworzenia „oddziałów pozorowanych”. W kolejnym tekście, autorstwa Zdzisława Zblewskiego, odnajdujemy obraz wewnętrznej erozji, która toczyła aparat bezpieczeństwa publicznego w kryzysowym 1956 r. Zblewski oparł swój artykuł na źródłach niewykorzystywanych w dotychczasowych badaniach – protokołach posiedzeń Podstawowej Organizacji Partyjnej Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Łukasz Kamiński na przykładzie sprawy o kryptonimie „Podżegacze” opisał działania operacyjne SB wobec pracowników nauki. Ryszard Śmietanka-Kruszelniczek w ważnym studium zwrócił uwagę na problemy metodologiczne, wynikające z wykorzystywania protokołów przesłuchań w badaniach historycznych.

W dziale *Varia* po raz pierwszy na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości” publikujemy artykuł historyka zagranicznego. Pragniemy, aby pismo nasze było otwarte nie tylko dla badaczy polskich spoza IPN, lecz także przybliżyło Czytelnikom prace prowadzone w innych państwach, zwłaszcza w byłych „krajach demokracji ludowej”. Martin Lacko w swoim tekście daje zarys działań armii słowackiej na ziemiach południowo-wschodnich II RP latem 1941 r. Największe znaczenie mają przedstawione przez niego wrażenia żołnierzy i oficerów

słowackich wkraczających na ziemię znajdujące się dotąd pod okupacją sowiecką. Z niedawnymi polskimi dyskusjami korespondują historyczne opinie Słowaków na temat napięć narodowościowych na Kresach Wschodnich.

Varia zamyka studium autorstwa Krzysztofa Szwagrzyka, poświęcone dziejom „Armii Krajowej”, jednej z kilkuset podziemnych organizacji działających na Dolnym Śląsku po zakończeniu II wojny światowej. Grupę tę wyróżnia liczebność oraz skala planowanych działań, w tym przygotowania do przyjęcia wojsk amerykańskich. Autor chyba nie bez racji sugeruje, że jej działalność mogła być „jedną z największych prowokacji UB na Dolnym Śląsku”, tym tragiczniejszą, iż pociągnęła za sobą skazanie 137 osób, w tym pięciu na karę śmierci.

Tekstem Grzegorza Hryciuka inaugurujemy nowy cykl *U sąsiadów*. Rubryka ta poświęcona jest historiografii krajów postkomunistycznych. Hryciuk przedstawił aktualny stan badań nad historią Ukrainy lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Szczególną uwagę poświęcił wzbudzającym duże emocje (także w Polsce) badaniom nad dziejami Ukraińskiej Powstańczej Armii.

W dziale *Dokumenty* Bogusław Kopka i Grzegorz Majchrzak podali do druku „zarys informacji” o aparacie bezpieczeństwa, wytworzony najprawdopodobniej przez członków Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Oddaje on zaskakująco precyzyjny stan wiedzy podziemia o głównym instrumencie komunistycznego terroru – Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Marcin Zwolski opracował dwa raporty Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW, poświęcone wykonywaniu wyroków śmierci u schyłku okresu stalinowskiego. Są one mimowolnym świadectwem, że egzekucja (jak się zdarzało, dokonywana w „komórce przeznaczonej na parowanie ziemniaków dla świń”) nie kończyła gehenny rodzin skazańców. Dodatkowymi szykanami, pozbawionymi podstaw prawnych, było na przykład nieinformowanie rodzin o wykonaniu wyroku, grzebanie ciał bez trumien w nieoznaczonych miejscach poza cmentarzem, niewydawanie najbliższym rzeczy straconego. Sławomir Cenckiewicz publikuje raporty tajnych współpracowników SB ze Stocznii Gdańskiej im. Lenina z okresu od października 1970 r. do stycznia 1971 r. Dokumenty te potwierdzają tezę, że symptomy zbliżającego się kryzysu były widoczne niemalże gołym okiem. Pytaniem wciąż otwartym pozostaje, dlaczego zostały zlekceważone przez kierownictwo PZPR.

Recenzje otwiera odpowiedź Marka Wierzbickiego na recenzję Andrzeja Żbikowskiego (por. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 304–317). Z pozostałych omówień na plan pierwszy wybija się artykuł recenzyjny Wojciecha Frazika i Filipa Musiała, poświęcony książce Wojciecha Czuchnowskiego. Zapewne i on wywoła dyskusję nad sposobem pisania o historii najnowszej, tym razem przez „nieprofesjonalistów” – dziennikarzy, kombatanów czy historyków amatorów. „Pamięć i Sprawiedliwość” jest pismem otwartym dla debat przybliżających do poznania trudnej prawdy o niedawnej przeszłości.